



ŁUKASZ GOŁĘBIOWSKI

UBIORY W POLSzcZE
OD NAJDawnIEJSZYCH CZASÓW

ARMORYKA

U B I O R Y
W P O L S Z C Z E .

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

Ubiory

W POLSZCZE

OD NAJDAWNIJSZYCH CZASÓW AŻ DO CIEWIL OBECNYCH

SPOSOBEM DYKCYONARZA

ULOŻONE I OPISANE PRZEZ

Lukasza Godebiowskiego

CZŁONKA TOWARZYSTWA KRÓLEWSKIEGO WARSZAWSKIEJ PRZYJACIÓŁ NAUK.

Quis est, quem non moveat rerum gestarum
memoria, consignataque antiquitas.

CICERO.

Kogoś nie wzruszy pamięć upłynionych cza-
sów i dowiedza starożytności.



W WARSZAWIE,

DRUKIEM A. GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP.

PRZY ULICY ŚMIEŁYCH NUMER 672.

1830.

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: Jan Matejko (1838-1893) *Portret czworga dzieci artysty* (1879), licencja *public domain*,
źródło: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Matejko-Dzieci.jpg>
<https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Matejko-Dzieci.jpg>
Plik rozpoznano jako wolny od znanych ograniczeń praw autorskich, włącznie z prawami zależnymi i pokrewnymi.

Copyright © 2017 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo Armoryka
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-401-4

UBIORY I STROJE

W POLSZCZE UŻYWANE.

Jakiś taki przedmiot starożytności naszych, to zapewne ten, do wypracowania trudny wielce. Liczne wprawdzie do tego są *materiały* po dziejopisach, rymotwórcach i wielu innych księgach, to drukowanych, to rękopismowych, rozrzucone; lecz te nie sięgają najdawniejszych czasów, a samo ich rozpierzchnienie i obojętność czy lekkość w wystąpieniu to sprawia, że napomknięciem tylko się być zdają i trudność się pomnaża. Są dawne *po martyrologiach, mszałach, rytuałach* obrazki, są późniejsze *galerye familijne*, ale w pierwszych trudno czasem wyrzec, co krajowe, co obce? drugie z dalszych dopiero są wieków i coraz bardziej nikną z przed oczu naszych: że nie pędził Rafała lub Tycyana je zaszczyca, lecz Durer jakiś narodowy twarde zakreślił rysy, Rembrandt ojczyści lub przybyły do nas bazgracz jaki, posępnemi i niemitemi farby je odmalował.

Z drugiej strony mimo całą niedokładność, tak obszerne to jest pole i taka wniem zmienność płodów, że chcąc być zupełnym, chcąc uporządkować ogół, o szczegółach wyrzec z pewnością, gubi się że tak po-

wiem, strwożony umysł, nie wie czego jąc się na-przód, co zatrzymać, co odrzucić, co gdzie umieścić i na czém polegać? Tyle się okazuje względów do zachowania, tyle stosunków, przeobrażeń tyle; tak mocno działają na ubiory nasze, ościenne a nawet i dalsze narody, stan *fabryk świata* całego, handel, czas nawet i tysiączne okoliczności: że nic tę zawikłaną rozplątać wcale nie łatwo. Wdając się zbyt w drobnostki, możnaby xięgi popisać, lecz praca ta byłaby utrudzającą, mozolną, a może nawet daremną, zbytnia albowiem w tój mierze uczoność odjęłaby niewątpliwie przyjemność wszelką; powierzchownym równie, jak w każdym tak i w tём przedsięwzięciu być się nie godzi. Lecz kiedy tak lubo w każdym względzie zwracać oko na przodków naszych i śledzić wszystko, co się ich tyczy, poświęciwszy tój pracy nie jedną chwilę, owoc jęj przynoszę.

Ażebym sobie samemu wskazać drogę, jaką mam postępować i czytelników moich prowadzić nią snadniej, opiszę jakie być mogły ubiory pierwiastkowe, czyli jednakowy ich rodzaj dla kraju całego, czy odmienne i w jakich prowincjach dają się postrzegać? Gdy prostota zaczęła niknąć i zasmakowano w naśladownictwie obcych, okażę: co od kogo przejęliśmy? dalej, jakie były ubjory co do różnicy stanów, jako to; panujących, księży, wojskowych, możniejszych, dworu ich, miernęj klasy, nakoniec mieszczan i ludu. Skręślę ubiór i strój męzczyzn i kobiet, narodowy i przejęty, z poszczególnieniem jakich używano materji, jakie nazwiska bielizny, sukien, ich ozdób, ubioru głowy, obuwia, sprzętów gotowalnych? jakich na suknie używano kiedy kolorów? Różnicę stro-

ju wymienię ze względu na wiek osób, same roku porę, co stanowiło codzienną odzież, co strojną, a co żałobną? Sposób noszenia włosów, brody, wąsów; ochędóstwo, *elegancyą* i przepych w ubiorach wytknę: jakie były u nas prawa zbytkowe i środki zapobieżenia tém nadużyciom, wspomnę: przydam ile kosztowały w jakich czasach przedmioty używane do stroju, co się płacono kiedy od roboty? Częstkowe opisy każdej części ubioru w dalszym ciągu dzieła umieszczone zostały.

Ubiory pierwiastkowe, czy jednakowy ich rodzaj dla całego kraju? czy odmiennie? i w jakich prowincjach dają się spostrzegać?

Trzy klasy początkowych strojów badacze znajdują w Europie: z tych pierwszy od *Greków i Rzymian* przejęty, do przeobrażenia którego napływ barbarzyńców przyłożył się, i ztąd powstał ubiór *Włochów, Niemców, Anglików, Francuzów i Hiszpanów*. Drugi kształt odzieży *Skandynawów*: tych posiadłość składała pierwiastkowo sama tylko *Szwecya, Norwegia i Dania*, lecz kiedy z ich plemienia pochodzące *Warażgi* do uspokojenia *Rusi północnej* wezwane, zasiadły na tronie *W. Nowogrodu*, a wkrótce wpływ swój, *kulturę* niejaką i pierwszy *cywilizacyi* stopień rozciągnęły i do *południowej Rusi* i do *Litwy* może, od nich i strój przejmować zaczęto. Trzeci strój nakoniec pochodzi z *Asyi zadońskiej*, pyszny wytworne-

ścią, bogaty, wygodny, okazały, z potrzebą wojenną zgadzający się; jakim był polski ubior. Tak więc na ziemi naszej, jak gdyby w punkcie styczności, do którego zbiegają się trzy granice: dwa główne pierwiastkowo, wszystkie trzy następnie mieliśmy odzież rodzaję: przodków naszych azyatycki niegdyś w prowincjach koronnych; Waragow na Rusi, w Litwie i w Prusiech dawnych; lecz kiedy tę ostatnią ziemię przyzwani ku pomocy zagarnęli Krzyżacy, z niemi przeszedł ubior klasy pierwszej.

*Dyademy wiejskie, różnofarbne wstążki, splatanie włosów u kobiet, a u mężczyzn ubiór długi, nieco opięty, włosy przycinane, spadające na czoło, bok głowy i z tyłu; jednostajne są w Szwecji, u Czudow, koło Nowogrodu, w: na Rusi i w Litwie. W sali towarzystwa zwanego *Schwartz-Haupten* w Rewlu były malowidła, xiążąt ruskich i szwedzkich bohaterów XI wieku przedstawiające; ubiory ich te same niemal. W tym obrazie mianowicie, który bitwę Krzyżaków z Litwinami okazuje, jak to *legenda* na spodzie umieszczona dowodzi, naczelnik Litwinów podobnież jak Ruryk ubrany. U Prusaków dostrzegamy kaftany, kamizole i czapki inne. *Rozmaitości rok 1819 s. 133.* Opisując strój ludu, napomkniemy różnice prowincjonalne, lecz kiedy imię Polaków przez połączenie pod jedno berło, na Rusi niegdyś do tej korony należące, w Litwie i w Prusiech przemogło; kiedy strój ich stał się ubiorem klas wyższych w tych wszystkich prowincjach, to co im właściwe a wkrótce krajowi całemu wspólne, odtąd szczególnież zajmować nas będzie. O ubiorze przodków naszych atoli wspomnieć jeszcze wypada.*

Od Sławian ród nasz wywodzimy, im i pierwiastkowy strój nasz jesteśmy winni. Czyli ten w czystości swój pozostał, jaki z sobą przynieśli; czyli połączony z sposobem odziewania się pierwotnych tej ziemi mieszkańców, próżnoby teraz dociekać, albo same tylko domysły przychodziłoby tworzyć. Szeroko rozgałęziły się ich osady. Koło Adryatyku dotąd *Veglianie* krój sukni mają podobny do Kozaków zadnieprskich: w okręgu Kattaro nietylko sam kształt odzieży, ale kolor jej nawet granatowy z czerwonym podobne Krakowiakow ubiorowi. Im dawniejsze ludy, tym umiarkowańsze bywają w zaspokojeniu swych potrzeb, skromny ich pokarm i odzież skromna. Sarmaci nie znali koszul, powiada Prokop. Długosz w opisie Słowian sarmackich, których życie początkowo było koczownicze, a prostota i męztwo znamieniem charakteru ich, twierdzi: że suknią wołochatą nosili, tzn. futrzaną, a później kiedy osiedli i rolnikami być zaczęli, grubą, ręką żon i córek utkaną. Tak więc skóra z zabitego zwierza nieco do miękkości tarcie przywiedziona, później *samodział* z sierści bydłczej zbitej, lub uprzedzonej lichy, w domu zrobiony i uszyty, odzież był jedyną, z niego spodnie, *serdak* zastępujący koszulę, czyli swita lub sukmana, opończą, pikowana o 4 rogach czapka, by lepiej ocalała od rąw, stanowiły ubior, a kawał skóry surowej, łyka, lub drzewa na podszewę ostruganego, przepasany taśmą aż do ikry, nogi był ochroną. Koszule Słowianek z rękawami fałdziste, spadały do kostek, na nich były szaty długie do kolan. Czepiec, kawał płótna długi lub chusta obwijały głowy mężatek; dziewczęta zaś włos tylko długi w warkocz spleciony, bez-

okrywania czémkolwiek bądź głowy, nosiły (1). Wodzowie i możni okazalszym zwykle odznaczają się ubiorem. U Serwijczyków, Chrobotów mieszkających w krakowskiem, u Letów i Czechów zwano *supanami* ich królików (2). Władysław Łokietek w przywileju danym Jankunowiczowi Mikołajowi 1299 roku dnia 24 czerwca, w *process* z Krzyżakami 1422 wciągniętym, jeszcze *Supanów* u nas wspomina. Ich suknią żupany być musiały; nie tylko sami tę honorową szatę nosili, ale przodków swych obyczajem udzielali jej tym, którym część jaką władzy powierzali, których łaską swą zaszczycali (3). Nie mamy dawnych urzędowych podań, wiemy przynajmniej, że suknie futrem podszyte Jagiełło i syn jego starszy rozdawał: że Kontaryni poseł wenecki jędąc do Persyi, gdy był u Kazimiérza Jagiellończyka w 1473 w Łęczycy, nazajutra

(1) Czerwiński rys dziejów, kultury i oświecenia narodu polskiego od X do XVII wieku; w Przemyślu u Jana Gołębiowskiego 1816. Tegoż okolica zadniestrka. O dawności ubiorów polskich Stanisława Jaszowskiego z rozmaitości lwowskich. Surowiecki.

(2) *Porfirogenit de adminis. imperio* c. 29 p. 87 pisarz X wieku, *Anna Comnena Alexiádos* p. 265 *Adam de Brema de situ Daniae* p. 58 *Chronicon montis sereni* pod rokiem 1109, Dobnera przypiski na Hajka.

(3) Zwyczaj ten był powszechny na wschodzie, na południu i północy, niemniej u dawnego carogrodzkiego dworu. *Calat* czyli *Calat* znaczy u Arabów suknią honorową; z tąd powstała *gala* czyli uroczystość dworu, na której dawano i biesiadę i odzież. Im więcej kogo czczono, tém więcej kładziono nań sukien; tak w 1055 gdy Tongrul namiestnikiem proroka, czyli następcą kalifa Bagdadu zostawał, siedm sukien jedną po drugiej, nań przyobleczono.

po W: nocy król, *m' envoya dès le matin un habit de damas noir, suivant la coutume, pour aller á la cour.* Powracając od Ussein-kassana był także w *Tratse* czyli Trokach, i otrzymał suknię z adamaszku purpurowego z futrem. *Voyage du moyen age par Bergeron*, wydanie 1735 k 9 i 57. Plebanowi w Garwolinie, lektorowi swemu, rozkazał Janusz xiąże mazowiecki w 1524 ażeby 5 łokci adamaszku po 36 groszy ówczesnych kupiono. *W metryce koronnej księga 2 s. 389.* Zygmunt August 1557 roku 2 skarbnym 15 zł. adamaszku na rok wyznacza. *Posłom wielikoho kniazstwa litowskaho* czytamy w 24 xiędze metryki litewskiej, *dawat po adamassce odnoj na szatu ze skarbu.*

Z tego widzimy, że dwór otaczających początkowo i możnych, od władcy udzielone oznaczały żupany, później szlachtę. Żupan, pas i opończa jaka, czyli szuba, najdawniejszym więc strojem; a kolor szary, naturalny, był pierwiastkowym. Jan Kochanowski *in carmine macaronico* powiada;

*Qvorum unus szara vestibat terga capica,
Praecinctus tłustum nodoso fune żywoťam.
Olli summo ingens błyskabat vertice plessus
Et noga drewnianum calcabat nuda trzewikum.*

i znówu w inném także rymotworca odzywa się miejscem:

Szczęśliwe czasy, kiedy giermak szary
Był tak podczciwy, jak te dzisiejsze
Jedwabne bramy, coraz kosztowniejsze.

Kasper Miaskowski w zbiorze swych rymów 1622 in 4 mówi:

Oby za miękkich jedwabiu towary,
Wrócił się ubier pradziadow ów szary.

a Szymon Starowolski w prawym rycerzu: ojcówci nasi szarą szlachtą się zwali, iż nie używali bławatów i purpur świetnych, jako teraz zbytki nieosą; *kontentowali* się suknem, które w domu rob. one abo miasteczkach pobliskich, a cnotą się święcili i szczérością, bardziej niż teraz złotogłowami, nie przesadzali się na koźnierze rysie i sobole.

Nasładownictwo obcych.

Od kogo co przejęliśmy?

Cudzoziemskie stroje wkrótce zaczęły wkradać się do Polski, a naprzód na dwór pański. Zachowali jeszcze wprawdzie czas długi pierwiastkowy swój ubior, Polacy rozmaicąc go tylko z perska, arabska i czerkieska. Wacław czeski, Ludwik węgierski i nam panował, nasz Warneńczyk i syn Kazimierza Jagiellończyka na obcych zasiedli tronach, otaczali ich Polacy i miejscowi poddani, tworzyła się pewna zażyłość; pobratymcze związki, oni od nas, my od nich przyjmowaliśmy cokolwiek z ich odzieży. Tak więc stopniowo młodzieńców naszych za granicą wychowanie, odbywane podróże, służby u dworów cudzoziemskich, pojmanie obcych księżniczek za małżonki przez królów polskich, to sprawiły: żeśmy rozmaitych *nacyi habit* zaczęli nosić: włoski, hiszpański, francuzki. Same nawet wojny znieprzyjacioły kraju toczone upowszechniały wprowadzenie cudzoziemszczyzny. Lubił popisywać się młodzian pamiątką w walkach z Turkami,

Wołochami, Tatarami, rzeczywiście pozyskaną, lubił nią pysznić się inny, chociaż czasem i bitwy z niemi nie staczał i nie widział ich w polu. Od 1515 roku wchodzić zaczynały w zwyczaj suknie krótkie; Zygmunt August ubierał się niekiedy z hiszpańska, młodszy chwytali ubiory zagraniczne, mniej znakomici chodzili z tatarska, dalmacka, karwacka. Panowanie Stefana Batorego miało wpływ znaczny na utrzymanie węgierskiego ubioru; ceniąc bitnego i przywiązanego do kraju, który go wyniosł na tron, monarchę, ubierali się chętnie Polacy w węgierki, bekieszę. Mimo tak liczne stosunki nie spieszyli się naśladować ubioru sąsiednich Niemców, a na et wstręt jakiś do niego czuli, (1) kusym go i nieprzystojnym znajdowali, z brunświcka tylko stroili się niektórzy.

Pamiętniki *Commendoniego* te nam w téj mierze podają szczegóły. Rozmaite ubiory są w Polsce, mówi on, ci w narodowym stroju, inni w węgierskim, w tatarskim, wielu w włoskim, niektórzy w francuskim, niektórzy głowy mają golone, inni obstrzyżone, u wielu są włosy, u tych broda długa, u tamtych ogolona prócz wąsów. Ubiory niebieskie, zielone, szkarłatne; drogie futra jedwabiami i złotem świecą. Starowolski w dziele *status regni Poloniae descriptio* 1632 powiada: Ubiór w Polsce nie jest jeden, ani do stanu osób przywiązany, jak się komu

(1) Zamiast *nie cudzość* w bocheńskim zwykli mówić:

 Nie cyń gsechu niecystego,

 Stasz się stroju niemieckiego,

i nie jest to późniejszych dopiero czasów, lecz starożytna gadka.

podoba, tak się ubiera, zagraniczną jednak stroje naj-
więcej się rycerskiej szlachcie podobają. Wojskowi
sprawcami mod ustawicznie zmiennych. Gdyśmy woj-
nę mieli nad Dnieprem nosiliśmy suknie szerokie i
długie, drogiemi futrami soboli albo rysiów podszy-
te, a kołpaki wysokie; gdy się zaczęła wojna z Tur-
kami, ozdobne rzędy na konie, ściślej i krótsze od
Tatarów i Turków przejęliśmy suknie; a jak wybuchnę-
ła walka przeciw Szwedom w Prussiech, obszerniejsze
skórzane spodnie, płaszcze i inne ubiory na krój nie-
miecki zaczęto nosić: tak przy końcu panowania Zy-
gmunta III w przeciągu lat 10, trzy razy nasz strój
się odmienił. Polskie kobiety naśladowały wszystkie
ubiory europejskie, materyi złotolitych i sukni uży-
wano zagranicznych i to najdroższych. Znajdują się
tacy, co po 60 par sukien mają i sługi swe z równą
wystawnością ubierają, a największą część zbiorów na
ubior swój, żon i sług marnotrawią; do ozdoby *kara-
bel*, czapek i rzędów, drogich kamieni i pereł, nie-
mnie jak żony do ubiorów szukają. Widzimy często
kobietę nie bogatą, lecz w sukni perłami i drogiemi
kamieniami aż do pięt ozdobioną. Niestety jed-
nak rzeczpospolita prawa oszczędności nie pisze, lubo
wiele familij takowym zbytkiem *poruynowało* się; każ-
dy możny szlachcic lub żona jego, z liczną *assystencyą*
dworzan, z niemniejszym kosztem i zbytkiem ubranych,
na publiczność pokazuje się, miast nawet bogate oby-
watelki jedną lub dwie *assistentki* zwykły mieć przy
sobie.

Kiedy mężczyźni i to w małej liczbie tylko część
jaką ubioru sudzoziemskiego, pokrycia głowy, obu-
wia przyjmowali, z pewną obawą, że tak powiem;

kobięty chwyciły się tej zarazy bardziej na oślep, z większym upodobaniem, z większą zaciętością. Nie jedna

zwykła męża prosić,

By się po cudzoziemsku mogła nosić.

Słusznie więc zasmucony i zgrozą przejęty Piotr Zbilitowski w przyganie wymyślnym strojom białogłowskim powiada:

Żadnej Polki tu nie baczę:

Oto ta siedzi widząc z weneckiej dziedziny,
A ta zasię w tej szacie z hiszpańskiej krainy,
To podobno Francuzka, ta zaś niderlancki
Ubiór na sobie nosi, czyli to florencki.
Jedna świetny rąbeczek na ciemię przypięła,
Druga widząc na głowie ma świetną koronę,
Biéretkę z piérzem, przy niej foremna zasłonę
Swojej głowie zdziałała; muszczka kędzierzawa
Wysoko na łbie stoi, cudzoziemka prawa.
Trzecia jakieś krezyki na głowie przypięła,
Z rąbku, i kolcem z perłą ucho też przetknęła;
Na szyi *alszbant* także z dyamentow drogich,
Jak się szyja nie urwie od tych krezow srogich;
U tej z siadki foremnej, a u tej z flamskiego
U drugiejsz rąbku też widzę bardzo cienkiego.
Jedna je na ramionach sobie położyła,
A druga srebrną obręcz pod nie podłożyła.
W jaki się ona kołnierz miasto krezow stroi?..
Do samego się pasa końce mu spuściły,
Aby pięknę jej szyję niektóre widziały.
Widzisz, jak się to szérzą na niej te choboty,
Zda mi się sześć rękawow wisi około niej,
Perły i drogie sztuki przyszyto téż do niej.

Drugą zasię tak widzę jakby w dalmatyce,
 Nie widzę tu u żadnej dawnej smukawice;
 I widzisz ten *portugał*, jak się na niej koli,
 Kiedy się nachyli wszystkie nogi widać
 Któżci na takie drażki lub przydanki (1) radził?

i znowu dalej:

Oto ta w tym birecie, moją to bratowa,
 A ta z długim rąbeczkiem, twoją to szwagrowa,
 Druga chodzi by Turczyn w wysokim kiwiorze.
 Cóż wam po takich wzorach złotem hawtowanych?
 Na tych siadkach niemocnych, wzorno malowanych
 Abo takie czworakię rękawy rzezane,
 Pasamony ląkotką w koło popisane;
 Także hieret, *kornufas*, rąbeczek złotisty
 Abo i ten hiszpański kozub ogonisty.

Ma i męźczyznom za złe, że się im to wszystko podobu,
 że ubior starożytny mniej cenią i tak mówi:

Młodzieniec ba wierę rad zawždy,
 Długą widzi ubraną, wnet jęj służy każdy;
 A gdyby się stroiła w staropolską szatę,
 Lub w fałdowaną suknią, w niekręczną robotę;
 Nie uszłaby wnet śmiechu, nie miałaby sługi,
 Nie wywiodłby ją w taniec, mijałby ją drugi.

Lecz zastanówmy się jeszcze nad wpływem dalszym
 królów naszych na strój narodowy. Zygmunt III polskiej
 odsieży nie lubił, syna pierworodnego że ją
 nad inną przenosił, nie raz i gromił i chłostał; za tego
 więc króla niemieckie suknie do Polski wci-

(1) Były to zapewne osoby do asystencyi w czasie wesel, niższego rzędu jak drażki.

snęły się, i szwedzkie przybory naśladować zaczęto. Synowie dziedzicznego tronu winą ojca swego pozbawieni, a przez Polaków życzliwych obdarzeni własną ich koroną, zrodzeni na tej ziemi i sercem do niej przyłgnąwszy; zarazę tę wstrzymali; małżonki ich jednak, mianowicie Ludwika Marya wiele się przyłożyła do upowszechnienia francuzczyzny. Jój winien swe wychowanie i następnę swe losy poniekąd Michał Wiśniowiecki, ubierał się on po francuzku, pełnomając wstążek, z wielu piórami kapelusza, laskę w ręku miasto buławy, jak rycerz balowy. Jan III zwycięzca pod Chocimem, obrońca Wiednia, wzniósł ojczystą sławę, powagę ubiorów narodowych przywrócił, a pod nim słusznie chlubić się było można tą odzieżą. Po nim obraliśmy Sasów: a lubo August II i III na koronacy okazali się w stroju polskim, i tak przybrany wizerunek ich znajdował się w trybunale piotrkowskim i w wilanowskiej podobnyż jest galeryi, zrzucili wnet odzież tę, nie nosili jój więcéj, a panowie sposób ubierania się króla przejęli; kobiety fryzury i stroje francuzkie całkowicie przybrały. Wszakże niżsi nie tak ochoczo naśladowali Sasów i *magnatów* swoich, i w średniej klasie pozostał jeszcze ubiór narodowy. Kiedy w Europie całej strój angielski czy francuzki przemagał, i u nas coraz bardziej przyjmowany był, może nie tak przez naśladownictwo płóche, jak że mniej był kosztowny (1); a Polacy przez wojny szwedzkie i zbytki przy-

(1) Satyry albo przestrogi do naprawy obyczajów w Polsce, Gwagnia 212, *Cycęś* t. 1 s. 401, *Rozmaitości* 1819 s. 133. O dawnych ubiorkach polskich Stan. Jaszowskiego z *rozmaitości* lwowskich.

wiedzeni zostali do ubóstwa i zniszczeni. Za Stanisława Poniatowskiego ważyły się czas niejaki losy kraju, to jeszcze jakąś ocalenia wskazywały nadzieję, to smutnemi coraz bliżej po sobie następującemi przerażały wypadki. W miarę pogodnych lub piorunnych połyków i strój krajowy wzmagał się lub niknął: jak wysok dogorywającego płomienia, to krzepiący się ostatniem usiłowaniem, to błędący i zgasły. Po rozbiorze Polski ostatecznym stan obywatelski w obcych przeistoczony został poddanych; w wojskowych tylko, by imie Polaków nową okryli sławą, w *legionach* była jeszcze iskierka tlejąca bytu i zachowała się; jeśli nie *cywilna*, to wojskowa przynajmniej polska odzież i chorągiewki polskie. Za cóż kiedy nam Alexander dobroczynny, przywrócił ojczyznę, w stolicy, wśród obrad sejmowych; ba w całym niemal kraju, ledwie gdzie ujrzymy Polaka, same jakoby tylko cudzoziemcy; a dziecię polskie, od matki zapewne za granicą lub przez Francuzki wychowanej prowadzone, ujrzawszy przypadkiem jakimś przechodzącego w stroju swych przodków okazałego mężczyznę, nie ojczystym równie pyta się matki językiem, kto to? jakiego to kraju mieszkaniec? a ta zaledwie sobie przypomnieć zdoływa, że kiedyś coś podobnego widziała na porcie i zaspokaja dzieciinną ciekawość, acz nie rychło (1).

Powiedziawszy o cudzoziemszczyźnie w ogóle, przejdźmy do szczegółów, oznaczając cośmy od kogo

(1) Smutne to, lecz rzetelne zdarzenie. Sama to wyznała pomieniona osoba, ubolewając nad wychowaniem cudzoziemskiem i znikającami coraz pamiętkami narodowemi.

przejmowali. od Persów atłas, czamary, pasy, perły ormuskie i tkanę ozdobną Persem zwaną; z Damaszk adamaszek, z Indyów bajadery, bisior, kartun; z Chin, kitaj, nankin, kitajkę i krepe. Tureckie lub tatarskie przyswoiliśmy: altembasy, baczmagi, barakany, bawełniki, buchalery, burki, burły, czekmany, delie, deliury, dymy, dywdyki, dzyndziki do strojów, fałszury, forgi, haby czyli chaby, jamurlachy, jarmułki, kaffy, kaftany, kałamajki, kamchy, kiereje, kindiaki, machramy, melibbaszy, meszty, muchairy, muchry, multany, muśliny, musuľbasy, papucie, safiany, soľtany, szale, szamety, sztementy (1); greckie i wołoskie bajboraki, koftyry i suknie Greczynki. Z Włoch miewaliśmy, a mianowicie z Wenecyi: axamity, bławaty, bomzyny czyli bombasiny, brokadye, brokatelle, cyndeliny, czamlety, faolety, falsaruchy, femurały, felpy, ferendyny, kapy, kapicelle, kapiony, kassyatki, kazakiny, kazyatki, mantuary, medelany czyli medzelany, mydło pachniące, nędzę albo szych, perpetuanę tak niewłaściwie nazwaną, saję, skarpetki, szamerłany, szarszedrony; z Hiszpanii sposób noszenia bródki i wąsików, domino, korduan, kornufas, kozub; z Portugalii portugął; z Francyi adryany, angażanty, alamody, amazonki, amelki, ankry, beginy, blansz, czyli bielidło, blondyny, bluzkiery, bonety, bransoletki, bryze, bukiety, bulliony, burdalony, butoniery, dezabilki, demisalopki, drogiety,

(1) Przędawnionych i niezrozumiałych tu wyrazów tłómaczenie. znajdzie czytelnik w opisach szczegółowych.

epolety, falbany, fixmenty, flory, fontazie, fręzle, fryze czyli kryze, fryzury, furyatki, garniowanie, garnitury, gazy, grodenaple, grodetury, hazuki albo ażnasty, jupki, kamizole, kampany, kanawasy, kofie od *coeffe*, konsyderatki, krepy, krepiny, kufiety, kwe-
fy, lankotki, lazurowanie białizny, lewitki, liberya, loki, lornetki, manele, mankiety, massyfy, mory, kolor *mordoré*, miulety, muszki, negliże, paletki, pantofle, papilloty, patki, patynki, perfumy, peruki, pikowanie sukień, plisz, polonezki nie u nas wymyślone, pometki, pretressy, puder, pukle, roby, robdeszany, robbrondy, saki, salopy, sergety, szalony, szambrany, szustmany, tuniki, westalki. Nie dość jeszcze było na tém, przyswoiliśmy sobie hollenderskie i brukselskie: kamloty, falendysze, forboty, lundysze to jest łuńskie sukna, marynały, marynatki; od Anglików anszkoty, flanele, nelsonski, spencery, szkoty, później sukna, wszelkie bawełniane, wełniane i ze stali wyroby; od Irlandczyków sławne ich kamloty; od Niemców: obcasy, halsbandy, halstuchy, berlacze (*baerlatsche*) burty, cypliki, cygryny (*seegrün*), cyncerty, falce czyli fałdy, fartuchy, forasztaty, groszoty, grubryny (*großgrün*), inderaki albo unterroki, kabaty, knasle, knesliki, knasflaki, loktuchy, mantele, momszańce, nordery, obercuchy, ormentle czyli *armmantle*, paklaki, pudermantle, brandebury, rantuchy albo *reintuchy*, szorce, szpessliki, sztylpy, szwabki, szychtuchy; od Szwedów ingerniny, szwedki; od Węgrów i Siedmiogrodzianów bekiesze, dołomany, magierki, mentlik i nadrągi; od Rosyan szłyki i większą część futer.

Ubiory co do różnicy stanów, jako to: panujących, księżki, wojskowych, możnych, dworów ich, klasy mierniej, nakoniec mieszczan i ludu.

Panujących ubiór koronacyjny przy tym obrzędzie powinien mieć miejsce, zwykły nie odróżniał ich prawie od możnych, szaty książęce stoli bywały często kroc złotem i perłami upstrzone, chodzili w futrach rysich i sobolich, obuwiem ich *sulejaty* czyli *sulaty* złotem i drogiemi kamieniami ozdobne. Wszakże wielu nad okazały ubiór przekładało skromny; tak czynił Witold i Jagiełło w szarym examicie i barankowych szubach lubiący chodzić, bo nie był wydworny. *Obodziński pandora monarchów polskich* 1640 in 4to. Dąbrówka żona Mieczysława I, nigdy nie chodziła w koronie, tylko wieńcem ozdobiona, i głowy nie okrywała niczem, *jak poświadcza Długosz*. Leszek czarny przez przychylność do Niemców głowę zapuścił, odzienia tego narodu zaczął używać. *Naruszewiczat.* 5 s. 194 Elżbieta lubiła się stroić, umierając stoli jedno tylko noszenie na głowę córce Kazimierza W. legowała. Synów Kazimierza Jagiellończyka w Sandeczu biorących wychowanie w grubsze sukno ubierano i kożuszki. *Gesta Vladislai IV per Kobierzyckif.* 24. W 1475 królowna polska miała suknię czerwoną perłami szytą i drogiemi kamieniami, na niej kolet podobnież klejnotami sadzony, włosy utrefione, perłami przeplatane, spuszczone, twarz okryta przezroczystą zasłoną, łańcuch kosztowny z herbami na szyi. *Patrz Schmidta historię niemiecką.* Inwentarz sprzętów Alexandra Jagiel-

łończyka króla polskiego przez kommissarzy spisany, w archiwum koronném pod liczbą 30 znajdujący się, te nam szaty królewskie wylicza: 1 Szuba sobolowa, adamaszek płowy ze złotem. 2 Szuba sobolowa, tabin szary. 3 Szuba sobolowa, hatłas dziki. 4 Kożuch sobolowy. 5 Szuba, adamaszek płowy kwiecisty ze złotem. 6 Szuba sobolowa z axamitem czerwonym i złotym altembasem. 7 Szuba sobolowa, u której wierzach czerwony z atłasem w kwiaty złote. 8 Szuba czarna kwiecista ze złotem, podszyta popielicami. 9 Szuba sobolowa szkarłatno czerwona. 10 Szuba z tabinem modrym sobolowa. 11 Szuba z axamitu czarnego z sobolami. 12 Szuba z atłasem brunatnego sobolowa. 13 Kożuch soboli, do niego srebrne pozłociste guzy. 14 Kożuch soboli z guzami podobnie. 15 Dwa marszczenie sobole. 16 Szuba sobola, wierzach sukienny płowy. 17 Kożuch z rysiów. 18 kożuch z popielic. 19 Futro stare sobolowe. 20 Mitra sobola. 21 Dwie skóry bobrowe nie wyprawne, soból 1. Bona królowa tak wiele ruchomości z sobą przywiozła, że małżonek jej urzędowém pismem, w bibliotece Czackiego dziś puławskiej znajdującém się przyznał: że królowa polska żadna tak bogatą poszczycić się nie może wyprawą, tyle dostatków nabyła w naszej ziemi, lecz wszystko uwiozła; a kiedy wyjeżdżając do Włoch oświadczyła, że królewnom zostawuje po szacie perłowej i niektóre klejnoty, Boratyński jej na to wnet odpowiedział: jeśli WKM. dziewczkom swoim co dawać raczyła nie wiem, ale w rejestrach podskarbiego nadwornego Lutomirskiego jest, iż na ochędostwo królewien Ichmość na każdy rok dawano 10000 dukatów, a osobno na płótno 1700. *Niemcewicza pamiętników*

tom 2. W rejestrze wydatków Zygmunta Augusta przez Stan. Włossek utrzymywanych, przez Tytusa Działyńskiego mnie udzielonym, znajdujemy: suknie niemieckie z barankami zamorskimi, sznurkiem czarnym jedwabnym, *obercuchy*, suknie podszywane ryśiami, krótkie włoskie, suknie huzarskie sobolami podszywane z 18 petlicami, do tegoż stroju z czarnego axamitu *ćwilichem* obwiedzione, albo czarnymi pieškami podszyte i petlice u nich, dołomy huzarskie, zupice i portki, sajany, z bawełnicy kaftany bez rękawów armezynem [podszyte, giermaki wełniane lub podszywane sobolami o 6 petlicach, wielu haftkach, kitliki na drogę z adamaszku, płaszcze od dęszcu, kapy i *capuccia* czyli kapiszony do sukień podróżnych. Delie z bawełnicy, koźniérze, szuby z kun, bobrowe, koźuchy, *ssalavary* i spodnie na łowy podszywane brzuskami wilczemi, pończochy z stametu szarego postrzyganego i czarnego armezynu, obuwie dembiane, zamiszowe białe, czarne i farbowane, podszywane barankami, albo huzarskie z kurdwanu, które gąbką wycierano, czarne ostrogi, pasy z armezynu, iałmonki sobolami podszywane pod czapki huzarskie, birety wełniane, mitry sobolowe, czapki sukienne, okrągłe, niemieckie i huzarskie z axamitu czarnego złotem nitkowém i jedwabiem strojne, tudzież rękawice. Biskup Kamerynu w 1560 przepych Zygmunta Augusta w szatach wystawia, porządek jego szatny do 80000 talarów ceni. Rugieri w 1568 w 3 tomie pamiętnikow Niemcewicza powiada: Król w młodości miał upodobanie w stroju wymyślnym, kosztownym, rozmaitych kolorów, zwyczajem Włochów i Węgrów, teraz odzienie jego poważne, zawsze długie i czarnego koloru.

W kwiecie Anny królowny Fogelvedrowi po śmierci Zygmunta Augusta wydany, rachunki obejmują: szaty włoskie, niemieckie, adziamskie, dziane rzeczy (haftowane), żupany, kopieniaki, kabaty, kolety, delie, sutra i kożuchy z soboli, lampartów, rossomaków, rysi, wilków, lisów czarnych; sprótki niemieckie i włoskie, cyngatury, bóty i półbótki, pasy, kalétki, birety, ferety, pontafy, trzewiki, czapki, pilśń i sznury do czapek; z bielizny koszule, chustki szérzynki, czépkki niewieście, łubki wieńcowe; w sztukach złoto i srebrogłowy, telety, tabiny, bramy złotogłowe tureckie, axamity, atłas, adamaszki, kitajki, tafy, muchajery, kamloty, harasy. Stefan Batory dnia drugiego świąt wielkanocnych, na koniu rzadkiej dzielności wjeżdżając z Mogiły do Krakowa, był w ponsowej axamitnej z sobolami szubie. Po zgonie tego króla szaty jego zostały ocenione na 5351 zł. obrachowano lata służby 11 dworzan, i pokazało się że wszyscy razem okazali należytość za lat 72, na każdy rok wypadło 74 zł. i tak im rozdano te szaty: kopieniak szarłatny sobolami przedniemi podszyty, z guzikiem jedwabnym jednym i pętlcią złotych 1548; żupan atłasowy czerwony przesywany, kitajką brunatną podszyty z guzikami czerwonymi jedwabnymi 40 zł.; żupan z czerwonego adamaszku karmazynowy, wielkim wzorem, kitajką zieloną podszyty zł. 30; żupan brunatny adamaszkowy kitajką mienioną podszyty 25 zł., kopieniak czerwony szarłatny, atłasem czerwonym do połowy podszyty zł. 60; delia szara turecka pilśni zielonej atłasem podszyta zł. 30, delia szarłatna z długimi, wąskimi rękawami, atłasem czerwonym podszyta zł. 50; szata czerwona szarłatna

półkopieniacze, sobolami przednimi podszyta zł. 800, giernak światłoszary *grobrynowy* albo *kanawacowy*, sobolami podszyty średnimi 500 zł.; żupan adamaszkowy czerwony karmazynowy zł. 30; delia czerwona półszarłatna z krótkimi rękawami, adamaszkiem czerwonym podszyta zł. 40, półkopieniacze granatowe sobolami podszyte, z guzikami z ciągnionego złota 350 zł.; żupan adamaszkowy 25 zł., delia szarłatna z krótkimi rękawami zł. 40; delia z krótkimi rękawami bez kołnierza, czerwona szarłatna, sobolami podszyta 450 zł.; delia łowcza granatowa z wązkiemi krótkimi rękawami 180 zł.; kopieniak szarłatny czerwony, adamaszkiem podszyty 50 zł.; szuba rysia albo delja z kołnierzem granatowa, szlamami rysiemi podszyta 200 zł.; kożuch z soboli nowy z bobrem 120 zł.; półkopieniacze szarłatne czerwone, sobolami podszyte zł. 400; delia szarłatna staremi wytartemi sobolami podszyta zł. 56, kożuch stary pod którym KJM. umarł 120 zł.; kopieniak granatowy niepodszyty, nie dorobiony 40 zł. Kto co nadebrał, dopłacał wedle tego oszacowania innym. Starszemu odźwiernemu w pokoju JKM. dano żupan czerwony adamaszkowy, mienioną kitsjką podszyty, kożuch gronostajowy goły; ubrań snąc spodni, brunatnych nowych 3 nie szacowano. Otóż cała garderoba tego króla. Ślubny ubiór Ludwiki Maryi oblubienicy Władysława IV. tak nam opisuje P. Motteville w 3 tomie pamiętników Niemcewicza. Spódnica i suknia srebrzysta, srebrem haftowana. Chciała włożyć Ludwika Marya płaszcz królewski, polski, cały biały w płomienie złote, że ślub prywatny był, królowa francuska nie widziała potrzeby takiego ubioru; została więc panna młoda w sukni nieco krót-